

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Gwiazda ekranu **Joan Crawford**

w najlepszej kreacji swego życia, w dramacie pt.

Taniec Miłości

(Serce Kobiety)

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Genjalny tragik bohater filmów

NĘDZNICY i MOSKIEWSKIE NOCE

HARRY BAUR oraz **Simone Simon**
Rosja rozbawiona, i szalejąca w takt pieśni cygań.

OCZY CZARNE

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Armja abisyńska przeszła do kontrofensywy

Pogłoski o odebraniu Adui i Adigratu

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeba, że według otrzymanych tam meldunków z frontu północnego miasta Adua i Adigrat zostały dziś po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie. Ze sprawozdania z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęli byli umocnieniem swych pozycji. Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy którzy rwali się do dalszych ataków.

PARYŻ. Specjalni wysłannicy pism francuskich z terenu wojny włosko - abisyńskiej pojąją w dniu dzisiejszym szereg wiadomości o rozpoczętej kontrofensywie abisyńskiej.

Wojsownicy abisyńscy w ciągu ubiegłej nocy mieli odzyskać miasto Adigrat. Wielu Włochów zostało zabitych. Abisyńczycy, nie chcąc zwracać uwagi przednich straż wioskich, podszli pod miasto zupełnie nago. Po dokonaniu wypadu wojsownicy abisyńscy wycofali się z Adigratu. Wojska Rasa Sejuma miały wtargnąć do miasta Adua ku przerażeniu Włochów, zaskoczonych we śnie. Według innych pogłosek, toczy się obecnie walka na białą broń u wejścia do Adui. Dwie armje abisyńskie zbliżają się ponadto do granicy Sudanu, aby przedostać się do Erytrei. Taktyka abisyńczyków nie pozostawia żadnych wątpliwości, pragną oni zdeorganizować oddziały włoskie ustawicznymi wypadami.

Korespondent „Paris Soir“ donosi, że pod Aksum toczą się niezwykle ożywione walki.

W Addis Abebie od dziś zaprowadzono cenzurę wiadomości z placu boju. Cenzura jest wykonywana przez oficerów belgijskich. Korespondentom pism i agencji pozwolono wysyłać depesze, nieprzekraczające 100 słów. Cudzoziemcy w dalszym ciągu opuszczają Addis Abebę, kierując się do Dżibuti. Ewakuacja ta odbywa się w tempie przyspieszonym wobec zamiaru zniszczenia tej, jedynej w Abisynji, kolei żelaznej przez samych abisyńczyków.

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby o sytuacji na frontach w dniu 9 b. m., co następuje:

Rząd abisyński nie otrzymał w dniu dzisiejszym informacji z żadnego z trzech frontów. Prawdopodobnie to świadectwo jest wywołane przez dzisiejsze surowe przepisy cenzury wojennej, ale pozatem wskazuje ono, iż komunikacja telegraficzna i telefoniczna ze stolicą jest przerwana, a może nawet zniszczona przez samoloty włoskie. W każdym razie stwierdzić należy, że

używa się obecnie gońców dla rozsyłania depesz urzędowych. Gońcy ci przebiegają dziennie po kilkudziesięciu kilometrów.

Koła urzędowe abisyńskie oświadczają, że nie im nie wiadomo o wtargnięciu oddziałów abisyńskich do Erytrei. Koła te sądzą, że wojska abisyńskie nie odebrały żadnej z pozycji, zajętych ostatnio przez Włochów na północy kraju, chociaż liczne potyczki toczyły się na różnych odcinkach tego frontu. Eskadry samolotów włoskich dokonywa-

ły wywiadów ponad Hawasem w odległości 130 km. (w linii prostej) od Addis Abeby w tym miejscu, gdzie kolej przekracza przez most na rzece Hawasz. Inne samoloty włoskie zauważono ponad Harrarem na południe od Adigratu. Te loty wywiadowe pozwalają na przypuszczenie, że następnym celem armji włoskiej będzie odcięcie armji północnej abisyńskiej od południa, izolowanie Somali brytyjskiego i francuskiego od Abisynji i zapanowanie nad jedyną koleją.

Straże przednie armji południowej posunęły się 50 km. naprzód w pustyni Ogadenu. Pomimo braku wiadomości urzędowych wiadomo, że Abisyńczycy pospiesznie wysyłają posiłki dla armji północnej, która otrzymała liczne transporty sprzętu wojennego z Japonji. Na północy samoloty włoskie prowadzą akcję wywiadowczą Abisyńczycy oskarżają lotników włoskich, iż rzucali na Ogaden bomby z gazami trującymi.

Jak to wygląda w świetle komunikatów włoskich?

RZYM. Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło dziś następujący komunikat:

Dzień 8 października przeszedł spokojnie na całym froncie. Docho- dziło tylko do drobnych utarczek patroli na linii zajętej przez armje tubylczą. Lotnicy którzy prowa-

dziłi loty wywiadowe na południe od Makalle nie zauważyli koncentracji sił nieprzyjacielskich. W czasie bitwy stoczonej przez 23 batalion wojsk tubylczych w pobliżu Ambasebat w przeddzień wzięcia Adui, Abisyńczycy ponieśli poważne straty. W Larriare prowadzona

jest wyjątkowa praca celem należytego zorganizowania zaopatrzenia armji.

RZYM. — Ogłoszony dziś komunikat oficjalny donosi, że w ciągu dnia wczorajszego na całym froncie abisyńskim panował spokój.

Konflikt może być rozwiązany tylko drogą zbrojną

RZYM. W związku z wiadomościami o odebraniu Adui przez wojska abisyńskie w miarodajnych kołach włoskich oświadczają, że te tendencyjne wiadomości z Addis Abeby znajdują zaprzeczenie w dzisiejszym komunikacie włoskim, który stwierdza, że na całym froncie panował we wtorek spokój. Jest rzeczą naturalną, że po pierwszych pełnych sukcesu atakach wojska włoskie budują najpierw etapy i połączenia z rezerwami przed wyru-

szaniem naprzód. Liczą się z zajęciem Aksum. Marsz naprzód będzie kontynuowany. Po wydarzeniach w Genewie, stał się on jeszcze bardziej konieczny, ponieważ, według przekonania Włochów, wszelkie możliwości pokojowego załatwienia konfliktu zostały wyczerpane tak, iż konflikt ten może być rozwiązany tylko zbrojnie, co nie wyklucza, jak podkreślają tu, rozmów z dwoma najbardziej zainteresowanymi mocarstwami, t. j. Anglią i Francją.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że poseł włoski w Addis Abebie otrzymał od rządu włoskiego polecenie, aby zażądał swoich paszportów. Hr. Vinci opuścił Addis Abebę najpóźniej we czwartek. Jednocześnie i charge d'affaires abisyński w Rzymie Jezus Afework opuścił w czwartek stolicę Włoch.

Można więc uważać, że od czwartku stosunki dyplomatyczne między Włochami i Abisynią będą zerwane.

Genewa za sankcjami wobec Włoch

GENEWA. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 18-ej. Posiedzenie zajął przewodniczący Benesz, wygłaszając exposé, dotyczące sprawy odroczenia i wznowienia sesji. Po przyjęciu przez zgromadzenie raportu komisji weryfikacyjnej w sprawie pełnomocnictw delegatów, którzy nie brali udziału w poprzednich zebraniach zgromadzenia, Benesz odczytał list przewodniczącego Rady Ligi. W liście tym p. Guinazu zawiadomiła przewodniczącego zgromadzenia, że Rada Ligi upoważniła go do przekazania mu raportu komitetu sześciu oraz protokołu posiedzenia Rady z 7-go października. W zakończeniu listu p. Guinazu zwraca uwagę przewodniczącego na końcowy ustęp tego protokołu. Ustęp ten zawiera oświadczenie prze-

wodniczącego Rady, stwierdzając, iż 14 członków Ligi Narodów, reprezentowanych w Radzie, uznają, że istnieje stan wojenny, rozpoczęty wbrew zobowiązaniom, zawartym w art. 12 paktu. Wobec powyższego raport komitetu Rady i protokół posiedzenia przesłany został wszystkim członkom Ligi, aby zgromadzenie mogło współdziałać z Radą w sprawie zarządzeń, wynikających z art. 16 paktu. Przewodniczący proponuje następnie, aby zgromadzenie zgodziło się na natychmiastowe wpisanie sprawy na porządek dzienny, podkreślając, że na mocy art. 4-go regulaminu wewnętrznego zgromadzenie to może uczynić uchwałą, powziętą 2/3 głosów.

Po przyjęciu wniosku p. Benesz wyjaśnił: 1) że Rada Ligi nie zrzekła się uprawnień zajmowania się

sporem włosko - abisyńskim i że w tej sprawie zgromadzenie nie wchodzi w prawa Rady.

2) że zgromadzenie nie podejmuje zbadania sprawy na podstawie procedury art. 15-go, co już nastąpiło na Radzie i co zakończyło się przyjęciem raportu.

3) że członkowie Ligi mają sposobność zająć stanowisko wobec tego, co Rada dokonała.

Po wyjaśnieniu, że głosowanie się nie odbędzie i że każdy rząd wyraża zgodę indywidualnie, p. Benesz podkreślił, że udzieli głosu tym, którzy zechcą wypowiedzieć zdanie odmienne, lub tym, którzy chcą, aby wziąć pod uwagę ich wstrzymanie się od głosu. Niezabranie głosu uważane będzie za zgodę na konkluzję raportu.

Zastrzeżenia Austrii i Węgier

Po tych wyjaśnieniach przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Austrii - Pflueglowi, który podkreślił na wstępie przywiązanie Austrii do zasad Ligi Narodów. Pfluegl wyraża następnie nadzieję, że Liga Narodów, wstępując na

drogę sankcyj, których zastosowanie nie miało jeszcze precedensu, nie zapomni, że głównym jej celem jest zachowanie pokoju. Lojalność Austrii wobec Ligi Narodów zmusza rząd austriacki do zwrócenia uwagi Lidze na niebezpieczeństwo,

jakie wyniknąć może w dziedzinie ekonomicznej w związku z zastosowaniem sankcyj, szczególnie w małych krajach. W zakończeniu p. Pfluegl stwierdza, że rząd austriacki nie widzi w obecnej chwili możliwości przyłączenia się do konkluzji,

do których doszli już inni członkowie Ligi Narodów.

Następnie zabiera głos delegat Węgier p. Velics,

Przedstawiciel Węgier zwraca uwagę na niebezpieczeństwa w dziedzinie ekonomicznej, do których mogą doprowadzić sankcje. Należałoby pozostawić poszczególnym państwom pewną swobodę w ich stosowaniu. Wykluczenie Włoch z rynku węgierskiego spowodowałoby zupełny przewrót w dziedzinie gospodarczej i finansowej na Węgrzech.

Delegat Węgier nie może przyłączyć się do konkluzji, o których jest mowa w zawiadomieniu przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Na tem zakończyła się dzisiejsza dyskusja. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz. 10.30. Przewidziane jest przemówienie barona Aloisi'ego.

Czy wydany zostanie zakaz handlu z Włochami

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy: Nie ulega wątpliwości, że Zgromadzenie Ligi, podobnie jak Rada, stwierdzi jutro, że Włochy, nie czekając na zakończenie procedury pojednawczej, wszczętej przez Ligę Narodów, naruszyły, uciekając się do wojny, art. 12 paktu, i że przyłączy się do projektu zastosowania sankcyj w myśl art. 16 paktu. W Genewie nie sądzą, by inne państwa miały się przyłączyć do zastrzeżeń Austrii i Węgier. Na posiedzeniu jutrzejszym, po dłuższej mowie Aloisi'ego przeciwko decyzji Rady, Zgromadzenie wysłucha przedstawicieli Francji i W. Brytanji, którzy sprzecywią swe poglądy na sprawę wykonania zobowiązań paktu, dotyczących sankcyj. Debata zakończy się jutro mianowaniem komitetu koordynacyjnego, który zajmie się niezwłocznie propozycjami francusko-angielskimi. Jedyną kwestją, która wywołała rozbieżność zdań między delegacjami francuską i angielską, jest sprawa zakazu handlu z Włochami. Rzecznicy starają się usunąć tę trudność, proponując zaostrzenie kontyngentów dla importu włoskiego.



— Nad Leningradem przeszedł cyklon, który spowodował podniesienie się wody w Nowie o 2 m. 40 cm. ponad zwykły poziom. W niektórych miejscach woda wystąpiła z brzegów.

— Przed sądem przysięgłych w Duisburgu rozpoczął się proces przeciwko 72 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu. Oskarżenia przebywali od początku b. r. w więzieniu. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

— Samolot kursujący na linii Helsingfors — Tallin spadł do morza, niedaleko wybrzeży Estonji. Pilot, mechanik i 4 pasażerów ponieśli śmierć. Pasażerami byli dwaj Estończycy, jeden Szwajcar i jeden Niemiec.

W żarze słońca i wojny



(H.) Tak, jak już od szeregu tygodni można było z całą niemal pewnością twierdzić, że wojna włosko-abisyńska wybuchnie (i że wybuchnie bez wypowiedzenia) — tak samo można było przewidywać, że najpierwsze jej dni przyniosą zwycięstwo wojskom włoskim. Zdobyte Adui nie zaskoczyło nikogo i nikomu chyba nie nasunęło myśli, że to jest w tych zmaganiach się jakiś fakt szczególnie ważny — ani — tem mniej — decydujący.

CZY NAPRAWDĘ TAK WIELKA PRZEWAGA?

Armia włoska jest od armii etjopskiej nieporównanie liczniejsza, lepiej uzbrojona, lepiej wyekwipowana w broń, amunicję, artylerię, samochody, tanki, samoloty itd. Czy jednak siły włoskie wogóle są tak poważniejsze od etjopskich — to już wielka kwestja.

Bo w tej wojnie właśnie pomiędzy temi dwoma pojęciami zachodzi różnica zupełnie zasadnicza i nieustannie pamiętać musimy, że do sił etjopskich trzeba włączyć, jako pozycję bardzo mocną, wszystkie warunki terenowe i klimatyczne, które są, wszystkie bez wyjątku, przeciw Włochom i to w stopniu tak znacznym, że wcale nie jest nieprawdopodobnym, iż ich wyższość pod tamtymi względami zrównoważą. Co więcej, owa wyższość zwłaszcza w zakresie technicznym może się okazać — niemal — niższością, nieomal przeszkodą i zawadą w operacjach wojennych Włochów, może się poprostu przeciw nim samym obrócić.

Pomimo bowiem olbrzymich prac przygotowawczych nad rozbudową dróg i usprawnieniem transportów, kwestja dowozu nie tylko żywności i wody dla armii włoskiej, ale i „żywności” — czyli benzyny — i także wody dla jej oddziałów technicznych pozostaje kwestją otwartą, arcytrudnym do rozwiązania problemem, przedewszystkiem, oczywiście, na terytorjum Etjopji, i to choćby nawet najlepiej go rozwiązano na terytorjach włoskich w Afryce. Tak, iż kto wie, czy w rezultacie, etjopskie „środek transportowe” — muły i wielbłądy — nie okażą się tam bardziej pomocne od włoskich samochodów i motocykli.

NAJWIĘKSZA Z ARMIJ EUROPEJSKICH NA KOLONJALNYM TERENIE

Trudno dokładnie określić jaka jest istotnie liczebność armii włoskiej w Afryce. Napewno jednak w każdym razie wyższa, niżby można wnioskować na podstawie danych kontroli kanału Sueskiego, przez który przewieziono w ciągu ostatnich 9 miesięcy około 180 tysięcy włoskich żołnierzy i robotników. I nawet prawdopodobnie dość znacznie wyższa, gdyż, popierwsze, dochodzą jeszcze miejscowe wojska kolonialne, których siły nie znamy bliżej, tembardziej, że Włosi najprawdopodobniej już znacznie przed owym słynnym „casus belli” w Oual-Oual w grudniu roku ub. wzmacniali swoje posterunki w Somali i w Erytrei, — i, po drugie, gdyż pewna część wojsk mogła się dostać do ich wschodnio-afrykańskich portów, omijając kanał: drogą lądową z Port-Saidu do Suez.

TRZY GROŹNE WŁOSKIE TARANY

Ogromne te siły rozdzielone są na trzy części. Najsilniejsza z nich pod każdym względem — to grupa pod dowództwem gen. de Bono w północ-

nej Erytrei, — ta właśnie, która poszła na Aduę. Jej bazą jest Asmara, główne miasto tej kolonii, i główny jej port — Massaua. Port rozbudowano w ostatnich miesiącach do granic — bodajże maksymalnych — możliwości technicznych danej chwili, pomimo to szybkie wyładowanie okrętów napotyka w nim na dosyć poważne przeszkody, transporty na nowiutkiej szosie Massaua — Asmara też ponoć, mimo wszelkich wysiłków nie idą gładko, — co, oczywiście, nie jest wogóle niczem w porównaniu z dalszą ich drogą w głąb lądu.

Druga armia włoska w Erytrei, znacznie słabsza, znajduje się na południu, opierając się o port Assab. O możliwościach tego portu wiemy dotychczas niewiele lecz niewątpliwie są one dużo mniejsze, niż w Massaua. Zadaniem tej armji jest prawdopodobnie przedewszystkiem marsz dla połączenia się z trzecią armją, równie poważną, jak pierwsza, operującą na terenie włoskiego Somali, pod wodzą gen. Graziani. Armje te dzieli przestrzeń około 1500 kilometrów, w terenie, którego trudności, chociaż je teoretycznie znamy, prawie niepodobna sobie wyobrazić.

W skrócie przedstawia się to tak: armje północne (w Erytrei) mają przed sobą istną twierdzę niedostępnych gór, pociętych przepaściami wąwozów i rwąciami rzekami, dwa i pół do trzech tysięcy metrów wysoka, „zbrojna” w stałe — dla Europejczyków — epidemie malarji, dezynferji i tyfusu, specjalnie/zaś w zimie — ropnego zapalenia płuc. Kwestja

transportów w tym kraju pozostaje pod największym prawdziwie znakiem zapytania, gdyż samochody i motocykle napewno nie przejdą po tych ścieżkach i szlakach, na zbudowanie zaś dróg dla nich trzeba by i sporo czasu i silnej zbrojnej ochrony. Dzisiaj armja włoska posuwa się na tych terenach z szybkością jakoby przeciętnie 4—5 kilometrów dziennie.

Wojska, stacjonowane w Somali mają przed sobą — w kierunku na Addis Abebę — wielkie obszary błot ze straszliwą malarją tropikalną, w kierunku zaś na Ogađen, którego niepodobna ominąć, jeżeli idzie o spotkanie się z południową armją erytryjską, — bezwodne pustynie, gdzie jedynym znakiem życia są kolczaste krzaki i węże jadowite. Co zrobił gen. Raziani dla umożliwienia akcji swoich wojsk — niewiadomo, gdyż nie dopuszcza on na swoje terytorjum żadnych wogóle, zagranicznych sprawozdawców. Podobno wybudował całkiem poważny port i przynajmniej sto kilometrów szosy.

Tak więc, mniej więcej, wyglądają siły włoskie. A jak jest z siłami etjopskimi?

I CI, CO POSTANOWILI IM SIĘ OPRZEĆ

Cesarz Haile Salassie ogłosił niedawno, że może zmobilizować armję miljonową. W tej liczbie niema pewno nawet tak wielkiej przesady, tylko — oczywiście — zaledwie drobny odsetek tych ludzi zasługiwałby na nazwę armji. Regularna armja abi-

syńska w europejskim sensie tego słowa nie liczy więcej, niż 40 tysięcy żołnierzy, pozostałe dziesiątki, czy setki tysięcy — to raczej bandy, nader różnorodnie uzbrojone, prawie wcale nie zorganizowane, częstokroć nawet wrogie sobie nawzajem.

Karabinów jest ogółem — o ile się można zorientować — około 300 tysięcy, z tego znakomita większość starego typu, właściwie, co jeszcze bardziej komplikuje sprawę, rozmaitych starych typów. Artylerja składa się mniej więcej z 200 armat, też nie nowych; liczbę karabinów maszynowych określa angielskie źródła na 300 sztuk, źródła francuskie — na 3 tysiące. Zdaje się, że te drugie bliższe są prawdy, co jednak też tak bardzo postaci rzeczy nie zmienia. Najgorzej jest wobec niejednorodności typów broni — z amunicją. Ilość ładunków podają na sto milionów, ale niebardzo wiadomo, do jakiej broni da się ona zastosować; niewiadomo też czy jedyna w Etjopji fabryka amunicji, przez szereg lat nieczynna, została ostatecznie uruchomiona i — jeżeli tak — to z jakim rezultatem.

W chwili obecnej zmobilizowane siły etjopskie wynoszą podobno 350 tysięcy żołnierzy. I, choćby to była liczba przesadzona, a również, pomimo wszystko, cośmy tu wyżej powiedzieli, jest to coś, z czem się w specyficznych warunkach wojny w tym kraju trzeba bardzo poważnie liczyć. Żołnierz abisyński jest nieustraszenie odważny, zupełnie bezwzględny i w walce partyzanckiej (a najwyraźniej taką zamierza prowadzić negus) — bardzo groźny. Stosunki terenowe, klimatyczne i transportowe — są za nim. Nie boi się on ani upału, ani epidemji, ani najbardziej urwistych skał — a wodę i pożywienie zawsze dla siebie znajdzie. Zna wszystkie kryjówki i zasadzki.

MIMO PIERWSZYCH EFEKTOWNYCH SUKCESÓW

Toteż, pomimo efektownego sukcesu, jakim było zdobycie Adui i Aksum, sytuacja wojsk włoskich już nawet w tej chwili jest raczej ciężka. Niezależnie od tego, jak się naprawdę przedstawia owo oskrzydlenie północnej armji erytryjskiej od zachodu, i od tego, czy walki toczą się rzeczywiście już na terytorjum Erytrei, czy Abisyńczy — co dotychczas nie jest potwierdzone — zajęli istotnie Adi-Kaie, trzeba w każdym razie bardzo wyraźnie podkreślić, że owo „zadośćuczynienie za klęskę z przed lat 40-tu”, ów właśnie sukces pod Aduą wielce jest problematyczny, już choćby z tego względu, że nie wywołał w Abisynji tego wrażenia, jakiego się Włosi spodziewali. Nie nie słychać o żadnym cofaniu się wojsk etjopskich, ani o popochu.

Wygląda nawet tak, jakgdyby negus całkiem rozmyślnie pozwolił zdobyć Aduę, przeciwstawiwszy armji włoskiej na tym odcinku zaledwie drobne siły. Może dla podniecenia zapалу swoich wojsk, może dla wzmocnienia żądzy odwetu (co zwłaszcza mogłoby się stosować do oddania Aksum), — może dlatego, aby uniknąć starcia z główną siłą włoską, a może dla wykonania tego manewru oskrzydającego?

W OSTATNICH CHWILACH

Trudno dziś o tem sądzić, bo każda chwila przynosi nowe wieści. W każdym razie jednak napewno wojna dopiero teraz się zaczyna. W tej chwili zaś najciekawszy jej punkt zamyka się w tym północno-zachodnim kącie Erytrei pomiędzy Agordat i Hagar. Najciekawszy i, bezwątpienia z wielu, bardzo wielu względów najważniejszy i najdrażliwszy. Przedewszystkiem — ze względu na stosunek nieznacznej odległości od granicy angielskiego Sudanu.

PO NAD
1 2 0 0 0 0 0
RADJOSŁUCHACZY
POSIADA ODBIORNIKI PRODUKCJI
PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW TELE- I RADJOTECHNICZNYCH W WARSZAWIE

Gabinet brytyjski o sankcjach względem Włoch Możliwość odwołania się do wyborców

LONDYN. — Gabinet brytyjski odbył dziś przed południem dwugodzinne posiedzenie, na którym rozważał przedewszystkiem kwestję sankcyj. W czasie posiedzenia wezwany został do udziału w naradach niezasiedający w gabinecie minister górnictwa Crookshank, z którym omawiano ewentualne konsekwencje, jakże sankcje spowodują dla brytyjskiego wywozu węgla. Wielka Brytania bowiem wywoziła w r. 1934 do Włoch za blisko 4 miliony f. sz. węgla przeważnie z zagłębia południowej Walji.

Następnie gabinet rozważał notę francuską, przy czem ustalili pewne wytyczne dla odpowiedzi na tę notę. Wreszcie omawiano sytuację wewnętrzną polityczną w związku z formalnym żądaniem lidera opozycji wcześniejszego zwołania parlamentu. Gabinet stanął na stanowisku, że wcześniejsze zwołanie parlamentu uzasadnione może być ewentualnie tem, co się stanie w Genewie, zwłaszcza, o ile Liga Narodów pójdzie zdecydowanie na drogę sankcyj. W tym wypadku nastąpiłoby wcześniejsze zwołanie parlamentu, mianowicie 22 października zamiast 29-go. Decyzja co do tego powzięta zostanie w przyszłym tygodniu natychmiast po wykrystalizowaniu się zagadnienia sankcyj w Genewie. Naogół spodzie-

wane jest zwołanie parlamentu na 22 października, a co za tem idzie dalej, rozwiązanie obecnej Izby Gmin i rozpisanie nowych wyborów pomiędzy 20-ym a 28-ym listopada.

W godzinach popołudniowych odbywały się narady niektórych członków gabinetu. Najpierw odbyła się pod przewodnictwem premiera narada, w której uczestniczyli ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, handlu i dominjów. Narada ta dotyczyła sankcyj pod kątem widzenia licznego zamieszkałych w Anglii Włochów, w której to sprawie konieczny był udział ministra spraw wewnętrznych. Rozważano również sankcje pod kątem widzenia współdziałania z dominjami, na co wskazywał udział ministra dominjów w tej naradzie.

Później odbyła się druga narada pod przewodnictwem premiera i z udziałem min. spraw zagr. oraz 3-ch ministrów obrony narodowej, mianowicie ministra wojny, lotnictwa i marynarki. W tej naradzie brali również udział szefowie sztabów wszystkich trzech rodzajów broni oraz stały podsekretarz stanu. Foreign Office sir Robert Vansittart. Ta narada dotyczyła dalszych zarządzeń obronnych, przy czem dokładnie omawiano również ewentualność blokady na wypadek dalszej fazy sankcyj.

Inauguracja nowego roku akademickiego

Inauguracja nowego roku akademickiego 1935/36 w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, połączona z uroczystym nadaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uniwersytetowi nowej nazwy, odbędzie się w dniu 13-go października 1935 r. o godz. 12-ej.

Konferencja profesorów języka i literatury polskiej na uniwersytetach zagranicznych

W ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbyła się w dniu 8-ym b. m. doroczna konferencja profesorów, wykładowców na katedrach i lektoratach języka i literatury polskiej w uniwersytetach zagranicznych.

Konferencję zagal minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Wacław Jędrzejewicz, w obecności podsekretarza stanu w tem ministerstwie, ks. Żongolowski, i urzędników ministerstwa oświaty i ministerstwa spraw zagranicznych — informując o dokonanych w ostatnim roku pracach rządu w zakresie zbliżenia kulturalnego Polski z Węgrami, Bułgarią i Szwecją, oraz o innych zamierzeniach w tej dziedzinie.

Po przemówieniu ministra profesorowie złożyli sprawozdania z prac ubiegłego roku akademickiego w poszczególnych krajach, a mianowicie: doc. dr. Z. L. Zaleski z Francji, z uniwersytetów w Paryżu, Lyonie, Lille, Dijon, Nancy, Strasburgu i Tuluzie; prof. R. Pollak, p. M. Brahmer, p. Z. Kocharynowa i p. A. Brzozowska z Włoch, z uniwersytetów w Rzymie, Turynie, Florencji i w innych miastach włoskich; doc. dr. W. Barowy z Anglii, z uniwersytetu w Londynie, oraz prof. W. Lednicki z Belgji. Ponadto złożono na konferencji sprawozdania z lektoratów języka polskiego i literatury: w Szwajcarii — w Genewie, Fryburgu, Neuchâtel, na Lotwie — w Rydze, w Estonji — w Tartu i Tallinie, w Szwecji — Lund oraz w Czechosłowacji — w Bratysławie.

W ubiegłym roku akademickim otworzono lektorat języka i literatury polskiej na uniwersytecie w Helsińkach w Finlandji.

Na konferencji omówiono również sprawę kursów wakacyjnych dla cudzoziemców w Polsce. Działalność ta, prowadzona w ścisłym kontakcie z polskimi placówkami naukowymi zagranicą, stale się rozwija i frekwencja słuchaczy, rekrutujących się w znacznej liczbie z wychowanków lektoratów i katedr polskich zagranicą, wzrasta z każdym rokiem. W czasie ubiegłych wakacyj letnich kursy te odbywały się w Krakowie i Warszawie.

Po wyczerpującej dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami i zwołaniu wniosków, zmierzających do dalszego rozwoju tej działalności, konferencja została zamknięta.

Cieźkie położenie własności nieruchomości w PIOTRKOWIE

Upadek Piotrkowa, datujący się od czasu zakończenia wielkiej wojny i sprowadzenia go do rządu miast powiatowych, ma różnorakie przyczyny i pogłębia się coraz bardziej.

Jednym z najważniejszych objawów upadku Piotrkowa są niefachowe rządy coraz to innych ojców miasta, nasyłanych komisarzy i różnych uszczęśliwaczy z Piotrkowem niczem nie związanych, którzy w swoim czasie zlekceważywszy głosy publicznej opinii Piotrkowa, z bezprzykładną lekkomyślnością, graniczącą ze złą wolą, pograżyli miasto w długi, przekraczające trzykrotnie majątek miasta.

Jak wiadomo, podstawą istnienia każdego miasta jest jego rozumna gospodarka i zdrowa własność nieruchoma. Narzucona miastu kosztowna kanalizacja, nawiasem mówiąc, tandetnie wykonana, gdyż założono małe drewniane, zamiast dużych rur kanalizacyjnych, jest również zmorem właścicieli nieruchomości. Nieruchomości musiały się zadłużyć na przyłączenie do kanałów miejskich, a przestarzałe urządzenia swoje, w większości wypadków, przerabiać. Nie należy też zapominać, że okupanci wywieźli urządzenia łazienek z domów. Obecnie pozostałe nieprzyłączone nieruchomości, będąc przyłączone pod przymusem.

Wskutek przeniesienia z Piotrkowa licznych Urzędów i coraz większego ubożenia ludności, obłożonej podatkami w wysokości, nie stosowanej w innych miastach, cały szereg lokali, zarówno handlowych, jak i mieszkalnych, idących w setki, stoi pustkami, czynsz pozostały jest najniższym bodaj w całej Polsce. Ustawa o ochronie lokatorów, wydana przez obrońców partyjnych, mających na celu zniszczenie klas posiadających, tanim chlebem własności ziemskiej, a tanim mieszkaniem własności miejskiej, obowiązuje od lat kilkunastu — jest dziś anachronizmem, gdyż lokatorzy, których ona zastała już dawno nie mieszkają w poprzednich lokalach.

Niewspółmiernie wysokie podatki państwowe i komunalne, płacone przez własność nieruchomą od „papierowego” komornego, z przeliczenia czynszu z roku 1914 oraz uciążliwe nadwyżki pożyczki długoterminowe Tow. Kredytowego Miejskiego, sprawiają, że własność nieruchoma w Piotrkowie znajduje się u progu bankructwa.

Wiemy wszyscy, że jedną z przyczyn upadku Polski był

brak mocnego stanu średniego

Dziś po odzyskaniu niepodległości obowiązkiem naszym jest nie tylko powstrzymać upadek miast, stojących na bardzo niskim poziomie kulturalnym i materialnym, ale dźwignąć je do rozkwitu, aby mogły wchłonąć nadwyżkę ludności wiejskiej, nie mogącej emigrować i dać zatrudnienie rzesom bezrobotnym.

Czas najwyższy przedsięwziąć energiczne środki zaradcze! Do uzdrowienia miasta i podźwignięcia własności nieruchomości, a co zatem idzie przywrócenia

się do polepszenia warunków bytu w Piotrkowie, dążyć należy przez gorące zajęcie się losami miasta.

Muszą to wykonać autochtoni, gdyż nikogo, nie związanego szczerze z losami miasta, Piotrków jako czasowa siedziba nie obchodzi.

Wykluczyć należy wszelką politykę

ze Stow. właścicieli nieruchomości, przyciągnąć tam ludzi energicznych do Zarządu, aby instytucja ta była zdolna do życia, posiadając przynajmniej tysiąc członków, płacących składki, a nie jak dotychczas, stukilkudziesięciu. Szereg członków Stow. w dalszym ciągu topnieją. Jest to objawem zniechęcenia i reakcji na „działalność” Zarządu, ograniczającą się do sprowadzania na zebrania mężów i niewiast politycznych z Warszawy. Pole do pracy przed nowym Zarządem, który będzie się cieszył poparciem moralnym i materialnym licznych szeregów stowarzyszonych, jest olbrzymie. Jako przedstawiciele własności nieruchomości, oparci o całe miasto, bez różnicy poglądów politycznych, wspólnie z innymi kołami, reprezentującymi spo-

Gdzie kupują eleganci?

Od szeregu lat przy ul. Słowackiego 8 w Piotrkowie istnieje sklep galanterijny Kazimierza Marczewskiego, prowadzony fachowo i solidnie. Gustowne wystawy tego sklepu zawsze zwracają uwagę przechodniów doborom efektownej galanterji, kapeluszy, krawatów, płaszczy i bielizny, przyczem uwidocznione na wszystkim ceny wskazują, że firma konkuruje nie tylko jakością towarów ale również cenami. Nieuzasadnione przeto jest omijanie polskiego sklepu w centrum miasta i czynienie zakupów tandetnych towarów w podrzędnych sklepikach za tą samą cenę. Przy dzisiejszej tak zwanej drogiej dla każdego złotówce (a nawet najdroższej) powinni wszyscy czynić zakupy nie tylko najtaniej, ale najlepiej. Wielki wybór, w sklepie i niskie ceny temu zadaniu w zupełności odpowiadają. Śmiało przeto firmę tę polecamy szerokim kołom naszych Czytelników.

Biuro pisania podań

Ksawerego Malinowskiego w Piotrkowie

Istniejące przy ulicy P. O. W. Nr. 8 I-e piętro, załatwia nadal w granicach prawa wszelkie podania do władz sądowych i administracyjnych.

leczeństwo Piotrkowskie, będą mogli dokonać wielkich rzeczy dla Piotrkowa. Z niezorganizowanym społeczeństwem nikt się absolutnie nie liczy. Wówczas będzie można dopiero przeprowadzić postulaty uzdrawiające i umożliwiające istnienie własności nieruchomości w Piotrkowie, a mianowicie:

1) Poczynienie energicznych starań w celu przywrócenia Piotrkowowi siedziby Wojewódzkiej

2) Zaprzestanie przenoszenia z Piotrkowa różnych Urzędów, a natomiast ściąganie do miasta nowych instytucji.

3) Przyspieszenia w Piotrkowie, pozbawionym zupełnie możliwości korzystania z kredytu krótko - terminowego, otwarcia Oddziału Banku Gosp. Krajowego.

4) Częściowe uchylenie, względnie całkowite, jako dla miasta, obciążonego pożyczką Ullenowską, ustawy o ochronie lokatorów, gdyż i tak nikt za lokal więcej zapłacić nie może, jak to koniunktura dyktuje.

5) Obniżenie prawdziwe podatków państwowych od nieruchomości, do sumy, należnej od pobieranego rzeczywistego komornego, a nie urojeń papierowych.

6) Obniżenie podatków komunalnych, pobieranych w Piotrkowie prawem kaduka, w wysokości 100 proc. dodatku do podatków państw.

7) Oddłużenie miasta Piotrkowa przynajmniej w połowie z ciężarów pożyczki Ullenowskiej i obniżenie od niej do minimum oprocentowania.

8) Zastosowanie prawdziwie przemysłowej, oszczędnej gospodarki miejskiej.

9) Obniżenie oprocentowania od pożyczek hipotecznych

w Tow. Kred. Miejskim w Piotrkowie do wysokości 3 proc., o czym niestety, nigdy na Zebraniu T.K.M. żaden z pełnomocników nie wspominał.

Do postulatu tego niewątpliwie życzliwie ustosunkuje się prezes T.K.M. p. Marjan Byczkowski jako rodowity Piotrkowiak, którego losy m. Piotrkowa zawsze tak żywo obchodzą i znajdują w Nim gorącego orędownika.

Oto zgrubsza plan ratunku miasta Piotrkowa, znajdującego się w obliczu zupełnego bankructwa.

Niewątpliwie władze państwowe, wiedząc, ile wielkich wysiłków kosztuje zbudowanie miasta i widząc na przykładzie Piotrkowa, jak łatwo je zniszczyć, nie dopuszczają do całkowitego bankructwa miasta i zapadnięcia się nieremontowanych domów, lecz życzliwie rozpatrzają jego postulaty, które przecież nie są nie wykonalne.

Sądymy, że artykuł nasz znajdzie żywy oddźwięk w sferach obywatelskich, przejętych troską o los miasta i wyrwie je nareszcie z biernego impasu. Pamiętajmy, że wkrótce może być zapóźno, pozostanie nam tylko możliwość biadowania i dziadowania w b. Piotrkowie Trybunalskim, a nie daj Boże, powiatowej murowanej wsi kościelnej.

RESTAURACJA

„ADRJA”

Plac Kościuszki 7 tel. 12-97 w Piotrkowie

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że od 1 października codziennie od godziny 8-jej wieczór koncertuje stołeczny

KWINTET ROSYJSKI „ECHO”

a w niedzielę i święta, wtorki i piątki od godziny 12 do 3 po południu.

DANCING TOWARZYSKI ZARZĄD.

Hojny Piotrków

Z kół obywatelskich miasta otrzymujemy następujące uwagi:

Jak wiadomo, większość Rady Miejskiej, złożona z PPS. i Bundu, stoczyła formalną batalję, aby Piotrków posiadał dwóch wiceprezydentów. W swoim czasie prasa miejscowa wskazywała, że tak wielkie miasto, jak Piotrków, a w dodatku mocno zadłużone, powinno posiadać tylko jednego wiceprezydenta, skoro kilkakrotnie większe od Piotrkowa miasto (lecz nie pod rządami PPS.), nie posiada dwóch wiceprezydentów. Rzeczywistość potwierdziła słusność opinii społecznej, gdyż jak wiadomo, w Piotrkowie urzęduje stale jeden wiceprezydent i jest to zupełnie wystarczające, albowiem drugi stale przebywa na płatnym urlopie. Niedawno wiceprezydent Jabłoński skończył półroczny górski urlop wypoczynkowy, a obecnie, jak dowiedzieliśmy się z „Dziennika Narodowego”, wyjechał znów na półroczny urlop wypoczynkowy do Jugosławji.

Sprawę tę ujmujemy z punktu widzenia interesu publicznego, nie mając bynajmniej żadnych osobistych animozji do cieszącego się sympatją w mieście wiceprezydenta Jabłońskiego.

Zaznaczamy jednak, że Zarząd miasta nie jest przedsiębiorstwem prywatnym, przeto nie wolno mu zasaść groszem publicznym jedynie ze znanych mu względów.

Miasto, posiadające olbrzymie długi, wielkie braki, rzesze bezrobotnych nędzarzy i brnące w coraz to nowe długi, nie może się bawić w sentymenty i musi prowadzić racjonalną gospodarkę, aby wydatek każdej złotówki był uzasadniony konieczną potrzebą.

Celem uniknięcia przerwy w dalszej dostawie „Dziennika Narodowego” prosimy wpłacać prenumeratę w Administracji ulica Słowackiego 28, parter, wejście od frontu, naprzeciw Ogródu Kolejowego.

Repertuar kin

„CZARY” — Taniec miłości
„Nowości” — Oczy czarne.

„Żywiec” kresowy w Piotrkowie

Od dłuższego już czasu daje się zaobserwować zmniejszanie się hodowli nierogacizny w powiecie Piotrkowskim i sąsiednich. Sam powiat Piotrkowski nigdy nie był w stanie pokryć zapotrzebowania swiń przez Piotrkowskich rzeźników, którzy znaczną część „żywca” nabywali od handlarzy z Opoczna, Żarnowa i innych miejscowości na prawym brzegu Pilicy. W ostatnich jednak miesiącach i to żarnowskie źródło dostawy swiń tak mocno się skurczyło, głównie przez eksport do Łodzi, że poważniejsze miejscowe firmy rzeźnicze, aby sprostać zamówieniom, zmuszone są nabywać swinie, importowane do Piotrkowa z Kresów Wschodnich.

Specjalny przedsiębiorca warszawski pan Chrościcki sprowadza koleją do naszego miasta każdego tygodnia pewną partję „żywca” kresowego około 100 sztuk dobrze odżywionych, o mocnej wadze, które zostają tu zmieszane rozchwytywane i wędrują do Rzeźni. Import swiń kresowych — jak nas informują — ma tę dobrą stronę, że wpływa na regulację cen, dzięki temu, że cena wieprzów kresowych jest mimo tak dalekiego transportowania ich koleją, niższą, aniżeli „żywiec” z okolicy. W ten sposób uda się może jeszcze na pewien czas utrzymać ceny wyrobów masarskich w Piotrkowie na dotychczasowym poziomie.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Z kroniki żałobnej

W Piotrkowie, po długiej chorobie zmarł śp. Władysław Pęczkowski, Student Politechniki Warszawskiej. Pogrzeb odbył się w środę po południu.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.